

Sygn. akt III AUa 896/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska
Sędziowie:	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz (spr.) SO del. do SA Ewa Szafraniuk
Protokolant: sekretarz sądowy Krzysztof Wiater	

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2017 r. w Lublinie

sprawy T. T.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych(...) Oddziałowi w W.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych(...) Oddziału w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 19 maja 2016 r. sygn. akt VIII U 988/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i oddala odwołanie;

II. zasądza od T. T. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych(...) Oddziału w W. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Ewa Szafraniuk Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska Małgorzata Rokicka-Radoniewicz

III AUa 896/16

UZASADNIENIE

Organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych(...) Oddział w W. decyzją z dnia 15 listopada 2013 roku odmówił T. T. prawa do emerytury. W uzasadnieniu organ rentowy argumentował, iż wnioskodawca nie udowodnił co najmniej 25-letniego okresu składkowego i nieskładkowego. Zakład uwzględnił jedynie 18 lat, 1 miesiąc i 23 dni, w tym okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w ilości 3 miesięcy oraz 5 dni z okresu od 13 września 1963 roku do 7 czerwca 1968 roku.

Od tej decyzji odwołanie do Sądu Okręgowego w Lublinie wniósł wnioskodawca T. T., domagając się zaliczenia do stażu pracy całego okresu pracy w gospodarstwie rolnym.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 19 maja 2016 roku zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił T. T. prawo do emerytury od dnia (...) oraz oddalił odwołanie w pozostałej części. Sąd Okręgowy ustalił, że T. T. urodzony (...), w dniu 30 sierpnia 2012 roku złożył wniosek o emeryturę. Na podstawie przedstawionych dokumentów organ rentowy wyliczył, że ubezpieczony legitymuje się okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym łącznie 18 lat, 1 miesiąc i 23 dni.

T. T. domaga się zaliczenia do okresu zatrudnienia, ustalonego przez ZUS, pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, od 13 września 1963 roku w zakresie niezbędnym. Sąd ustalił, że wnioskodawca we wrześniu 1955 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej, którą ukończył w czerwcu 1962 roku. Następnie od 1 września 1962 roku uczył się w 3-letniej szkole zawodowej w L., którą ukończył w czerwcu 1965 roku, a od 1 września 1965 roku rozpoczął 3-letnią naukę w technikum (...) w L., którą ukończył 7 czerwca 1968 roku. Odległość od miejsca zamieszkania wynosiła około 35 kilometrów w jedną stronę.

Rodzice wnioskodawcy (ojciec ur. w (...), a matka w (...)) mieli troje dzieci: wnioskodawcę oraz dwie córki urodzone w (...) i w (...). Starsza siostra po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w szkole zawodowej – (...), pracując następnie w (...) Zakładach (...) i mieszkając poza domem rodzinnym, do którego przyjeżdżała w soboty i niedziele. Młodsza siostra pomagała matce w pracach domowych.

Rodzice ubezpieczonego posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni około 4,5 ha, w skład którego wchodził tylko grunt orny. Hodowali również krowy, konie i kilka sztuk trzody oraz drób.

Aby dojechać do szkoły (35 kilometrów w jedną stronę) budził się o godzinie 5:00, zanosząc czasem karmę krowom, czy wystawiając bańki z mlekiem na drogę, w celu ich odbioru przez pracownika mleczarni, po czym wychodził z domu o godzinie 6:00 aby dojechać do szkoły. Powracał w godzinach 15:00-16:00 i po spożyciu obiadu wychodził do prac związanych z gospodarstwem rolnym. Przez cały rok codziennie razem z ojcem ciął sieczkę dla krów (30-40 minut), nosił kiszonkę z kopców (około 30 minut zimą, bowiem wówczas musiał odrzucić śnieg), zanosząc tę karmę krowom. Przynosił z piwnicy ziemniaki i zasypywał nimi parnik, w którym rano były parowane dla trzody i drobiu. Wykonywał ściółkowanie dla zwierząt. Dwa razy w roku (w kwietniu i październiku) wyrzucał obornik z obory ręcznie – widłami, który następnie wywoził z ojcem na pole, rozrzucając go na polu w ten sam sposób.

Takie czynności trwały każdorazowo od dwóch do trzech dni, po cztery, pięć godzin. W kwietniu rozpoczynały się już orki i bronowanie, które trwały około tygodnia, po trzy, cztery godziny dziennie, a które wykonywał ojciec skarżącego, zaś on sam pracował popołudniami przy sadzeniu ziemniaków (0,30 ha), sianiu buraków cukrowych (0,5 ha).

Wnioskodawca prowadził konia, który ciągnął siewnik, natomiast ojciec pilnował aby ziarna wysypywały się do ziemi, ziemniaki natomiast sadiła ręcznie cała rodzina – idąc za pługiem. W czerwcu również cała rodzina pracowała przy gracowaniu i plewieniu buraków. Tę czynność wykonywano co kilka dni, średnio po dwie, trzy godziny. Również w czerwcu wnioskodawca kosił koniczynę, którą to pracę wykonywał po raz drugi między żniwami. Członkowie jego rodziny zgrabowali tę uprawę, następnie przewracali do wyschnięcia (po kilku dniach) i układali w kupki. Zwożeniem zajmował się również wnioskodawca.

W lipcu i sierpniu wnioskodawca nigdzie nie wyjeżdżał i wraz z rodziną pracował przy żniwach Ręcznie – kosą, ścinał zboże, natomiast reszta rodziny wiązała snopki i układała w mendle. Po wyschnięciu wnioskodawca wraz z ojcem zwozili je do zabudowań gospodarczych. Na przełomie sierpnia i września zwiezioną uprawę młócono pożyczoną maszyną. Wnioskodawca odnosił worki z wymłóconym zbożem, a matka z córką podawały ojcu snopki do młócenia. Tę pracę wykonywał jeden dzień, a w razie potrzeby pomagali sąsiedzi w zamian za odrobek, który wykonywał również wnioskodawca. Część wymłóconego zboża przekazywano na tzw. kontyngent, a droga do skupu wynosiła około 5 kilometrów. Pracę tę wykonywał również wnioskodawca wraz z ojcem, przez jedno popołudnie.

Kolejny okres spiętrzonych prac polowych to wykopki ziemniaków (wrzesień). Jeśli prace te wykonywane były po południu, to uczestniczył w nich wnioskodawca, zbierając wykopane przez ojca (kopaczką) ziemniaki, wrzucane następnie na wóz i odwożone przez T. T. do piwnicy i tzw. dołu mieszczącego się na wolnym powietrzu. Te prace trwały do tygodnia.

W październiku wykonywano ręcznie buraki cukrowe, z których liście (również ręcznie) ścinał skarżący wraz z rodzicami, a następnie odwoził je na kopiec usytuowany na polu. Te czynności wykonywano od trzech tygodni do miesiąca. Ta uprawa była również kontraktowana, a wnioskodawca, który zawsze w październiku przebywał w domu przez około tydzień (z uwagi na prace jesienne w polu i zwózkę płodów rolnych) odwoził część buraków do punktu skupu. Grunt po tej uprawie był orany i bronowany przez ojca przed południem, a w razie konieczności pracę tę kończył T. T. po przyjeździe ze szkoły. Podobnie jeśli chodzi o zasiewy zboża ozimego, a podczas tych prac ubezpieczony zwalniał się ze szkoły. Oprócz omówionych prac polowych, jeszcze po ukończeniu szkoły zawodowej, wnioskodawca zbudował oborę wraz z pomieszczeniami gospodarczymi, a prace te trwały około czterech miesięcy, przy czym ojciec pomagał synowi przy zalewaniu posadzki i stropu.

Wnioskodawca tak organizował sobie pracę w gospodarstwie rolnym, ażeby o godzinie 19:30 obejrzeć w telewizji wiadomości wieczorne.

Powyższy stan faktyczny został również ustalony w oparciu o dokumentację zgromadzoną w toku postępowania przed organem rentowym oraz częściowo przed Sądem.

Sąd w całości obdarzył wiarą dowody z dokumentów. Ich treść i forma nie budzi wątpliwości, a ponadto żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności.

Sąd obdarzył również wiarą w całości zeznania świadków B. K. i K. K.. Są one spójne, logiczne i tożsame z zeznaniami wnioskodawcy. B. K. w spornym okresie często przebywał w miejscowości, w której było gospodarstwo rolne rodziców wnioskodawcy. Spędzał tam każde wakacje oraz ferie, a niekiedy soboty i niedziele. W związku z tym znał zakres obowiązków T. T.. Wiedział, kiedy i jakie czynności wykonywał. Opisał także szczegółowo prace polowe i przy obrządki inwentarza. Co pewien czas sam pomagał rodzinie wnioskodawcy. Zeznania tego świadka są wiarygodne również z tego względu, że w spornym czasie na określonych, dawnych terenach wiejskich, rolnicy uprawiali takie same lub zbliżone uprawy, używając do nich najczęściej prostych narzędzi konnych (pług, brony), gracki. Hodowali również taki sam inwentarz w podobnych ilościach. Nie dziwi więc fakt, że świadek w swych zeznaniach mówił o tych okolicznościach, charakterystycznych dla ówczesnych stosunków wiejskich. Poza tym wskazane przez niego okoliczności pozostają w logicznym związku z zeznaniami świadka K. K. i T. T..

Świadek K. K. z kolei jest młodszą siostrą wnioskodawcy i mieszkała z nim w gospodarstwie w omawianym okresie. Mogła zatem potwierdzić i dokładnie opisać jakie prace wykonywał jej brat zarówno po przybyciu ze szkoły, jak i przed wyjściem. W związku z powyższym Sąd uznał te zeznania za wiarygodne, tym bardziej, że od świadka odebrano przyrzeczenie.

Sąd podczas wydawania orzeczenia pominął jednak zeznania świadka B. D., która nie przebywała w tym czasie w B., a o pracach wnioskodawcy dowiadywała się jedynie z opowiadań jego matki. Z kolei świadek R. B. na rozprawie w dniu 1 września 2015 roku nie był w stanie podać faktów co do pracy skarżącego w gospodarstwie rolnym rodziców w sposób dokładny i bezsprzeczny. Stwierdził, że nie jest zbyt dobrze zorientowany w tej kwestii. W związku z powyższym Sąd nie wziął pod uwagę zeznań tych dwóch świadków na okoliczność zakresu obowiązków i czasu ich wykonywania przez wnioskodawcę.

Sąd Okręgowy orzekł, że zgodnie z treścią art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 748; ze zm.) przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również (traktując je, z zastrzeżeniem art., 56, jak okresy składkowe)

przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 roku okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu składkowego i nieskładkowego.

Wskazać należy, iż dla uznania pracy w gospodarstwie rolnym jako okresu uzupełniającego w rozumieniu art. 10 ust. 1 cytowanej ustawy ma znaczenie stałość jej wykonywania. Jak przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie nie musi to oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych lecz gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia tej pracy. Tak na przykład wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2014 r. (I UK 340/13) stwierdzając, iż „W stażu emerytalnym uwzględnia się - jako okresy składkowe - nie okresy jakiegokolwiek pracy w gospodarstwie rolnym, lecz tylko stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej”.

Kwestią zaliczania okresów pracy w gospodarstwie rolnym do ogólnego stażu ubezpieczeniowego zajmował się również Sąd Najwyższy w innych orzeczeniach (vide: m.in. wyroki: z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99 OSNAPiUS 2001 Nr 21, poz. 650; z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00 OSNAPiUS 2002 Nr 16, poz. 394, z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08, oraz z dnia 8 marca 2011 r., II UK 305/10) stwierdzając, iż praca w gospodarstwie rolnym nie może być traktowana inaczej, niż przebyte w poprzednim stanie prawnym okresy ubezpieczenia, a przynajmniej powinna być ekwiwalentna tytułowi ubezpieczenia. Z orzeczeń tych wynikało, iż skoro w art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy FUS, do uwzględnienia okresów pracy przed dniem 15 listopada 1991 r. wymagane było wykonywanie tej pracy w wymiarze przynajmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy, to świadczenie pracy na rzecz gospodarstwa rolnego powinno odpowiadać co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292 i z dnia 21 kwietnia 1998 r., II UKN 3/98, niepubl.).

W tym kontekście zaś fakt wykonywania przez skarżącego pracy w gospodarstwie rolnym jego rodziców w okresach nie tylko wakacyjnych, ale i po powrocie ze szkoły, kiedy stale przebywał w miejscu zamieszkania, był dyspozycyjny i codziennie, stale i w pełnym wymiarze czasu pracował w nim, w pełni zasługuje na uwzględnienie. W pozostałych zaś okresach pracy, gdy uczęszczał do szkoły, wnioskodawca także pracował co najmniej połowę pełnego wymiaru czasu pracy, skoro zaczynał swe czynności w gospodarstwie około godziny 16:00, a o godzinie 19:30 kończył swą pracę.

Sąd podkreśla, że pracę w każdym gospodarstwie rolnym cechuje nienormowany czas pracy, a to z uwagi na specyfikę tych obowiązków zależnych od pory roku. Dlatego też ważna jest gotowość do ich wykonywania nawet, jeśli w danym dniu należy poświęcić na nie mniej niż połowę wymiaru czasu pracy, a następnego więcej. Wnioskodawca, biorąc pod uwagę jego sytuację rodzinną, przejawiał taką gotowość, wprawdzie po zakończeniu obowiązków szkolnych, ale taka sytuacja miała miejsce i odnosiła się do połowy ustawowego wymiaru czasu pracy. W tym kontekście Sąd uznał, że jeśli nawet występowały dni, w których skarżący pracował nieco krócej, np. trzy godziny, to czynnościom tym nie można odmówić charakteru pracy w gospodarstwie w rozumieniu cytowanego art. 10 powołanej ustawy FUS. Omówiona praca była niezbędna do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa i utrzymania rodziny. Jest niewątpliwe, że wnioskodawca pracował i mieszkał w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia, praca była świadczona przed dniem 1 stycznia 1983 roku w wymiarze, co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy, wobec tego okres ten podlega uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczenia, choćby praca ta stanowiła tylko udział –w wykonywaniu typowych obowiązków domowych zwyczajowo wymaganych od dorastającego dziecka będącego członkiem rodziny rolnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2000 roku, sygn. akt II UKN 155/00, OSNP 2002/16/394).

Oznacza to, iż do brakującego okresu 20 lat ubezpieczenia skarżącemu należy zaliczyć w zakresie niezbędnym okres stałej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, począwszy od 13 września 1963 roku do 12 września 1965 roku (dwa lata), w tym 4 miesiące okresów wakacyjnych.

W tym stanie rzeczy należy przyjąć, iż wnioskodawca spełnił warunki do przyznania mu emerytury, określone w art. 28, czyli ukończył powszechny wiek emerytalny 65 lat oraz udowodnił 20 lat okresu składkowego i nieskładkowego.

Sąd Okręgowy w Lublinie, kierując się powyższymi wskazaniem zmieniał zaskarżoną decyzję, ustalając wnioskodawcy prawo do emerytury od dnia 13 września 2012 roku.

Sąd oddalił odwołanie T. T. w części dotyczącej ustalenia prawa do emerytury od dnia złożenia wniosku – 30 sierpnia 2012 roku, bowiem w tej dacie wnioskodawca nie ukończył jeszcze 65 lat.

Od tego wyroku apelację wniósł organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych(...)Oddział w W. zaskarżając wyrok w punkcie I. wyrokowi zarzucał:

1. naruszenie prawa procesowego art.233 § 1 kpc polegającego na błędnej sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego oraz na sprzeczności ustalenia czasowego wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym z dowodami zebranymi w sprawie poprzez przyjęcie, że ubezpieczony w okresie niezbędnym do uzupełnienia okresu składkowego, pracował w gospodarstwie rolnym w większości co najmniej połowy czasu pracy, podczas gdy w tym czasie uczęszczał do Technikum (...) w L.;

2. naruszenie prawa materialnego art.10 ust.1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez niewłaściwe przyjęcie, wbrew utrwalonej linii orzecznictwa Sadu najwyższego i sądów powszechnych, że do uwzględnienia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia możliwe było zaliczenie okresów świadczenia pracy poniżej ustawowego wymiaru czasu pracy.

Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia na rzecz organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna a jej uwzględnienie skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania.

Spór w sprawie niniejszej sprowadza się do kwestii ustalenia, czy wnioskodawca w okresie od 13 września 1963 roku do 12 września 1968 stale i co najmniej w połowie, okresowo zaś w pełnym wymiarze czasu pracy pracował w gospodarstwie rolnym swoich rodziców i czy okres ten może być na podstawie art.10 ust.1 pkt.3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 roku, poz.778) uwzględniony do uzupełnienia udowodnionych przez niego okresów składkowych i nieskładkowych.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne było faktyczne ustalenie rodzaju i rozmiaru pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym oraz ocena, czy czynności przez niego wykonywane były pracą w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art.10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przepis ten pozwala na uwzględnienie okresów ubezpieczenia społecznego rolników, obejmującego również domowników, a także okresów prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim domowników rolnika, przypadających w czasie, kiedy nie funkcjonowało ubezpieczenie społeczne rolników. Przepis nie zawiera definicji prowadzenia gospodarstwa rolnego (na przykład w zakresie jego obszaru) ani definicji pracy w gospodarstwie rolnym. Jednakowe traktowanie okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników z okresami, kiedy ubezpieczenie to nie funkcjonowało, oznacza, że przepis dotyczy prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim na takich zasadach, na jakich zostało ono objęte ubezpieczeniem społecznym rolników. W przepisach regulujących ubezpieczenie społeczne rolników należy szukać definicji gospodarstwa rolnego, osoby prowadzącej gospodarstwo rolne i osoby wykonującej pracę w gospodarstwie rolnym. Za wymienione w art. 10 ust.1 pkt 3 przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym, uważa się okresy wykonywania pracy na takich warunkach, jakie po dniu 1 stycznia 1983 r. dawałyby podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (tekst jednolity Dz.U.89.24.133) wprowadzająca obowiązek ubezpieczenia społecznego domowników w art.2 pkt.2 zawierała definicję domownika określając go jako członka rodziny rolnika pracującego w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończył 16 lat, nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych

przepisów, a ponadto praca w gospodarstwie rolnym stanowi jego główne źródło utrzymania. Późniejsza definicja domownika z art. 6 pkt. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) również wymagała zamieszkiwania z rolnikiem lub w bliskim sąsiedztwie i stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa lub rodzaj produkcji rolnej może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości do wykonania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga. Dlatego wymogiem jest zamieszkiwanie w pobliżu gospodarstwa rolnego, co zapewnia dyspozycyjność osoby pracującej w gospodarstwie (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2001 roku II UKN 466/00, OSNP 2003/7/186). O ile można zgodzić się z cytowanym przez Sąd Okręgowy poglądem Sądu Najwyższego wyrażonego w powołanym przez Sąd Okręgowy wyroku z dnia 19 grudnia 2000 roku co do możliwości uwzględnienia jako okresu pracy w gospodarstwie rolnym pomocy świadczonej przez dziecko w okresie wakacji i w konsekwencji przyjął, że tego rodzaju praca sezonowa spełnia dyspozycje art.10 ust.1 pkt.3 powołanej ustawy, to pozostałe kwestie poruszone w uzasadnieniu wyroku tego wyroku, a zacytowane przez Sąd Okręgowy stanowią odosobniony pogląd na interpretację tego przepisu i w zasadzie pozostający bez związku z istotą sprawy.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że Sąd Okręgowy przyjął bezkrytycznie zeznania wnioskodawcy i osób bliskich wnioskodawcy co do tego, że po ukończeniu przez niego 16 roku życia stale pracował w gospodarstwie rolnym rodziców położonym w B. i dojeżdżał codziennie do szkoły ponadpodstawowej – szkole zasadniczej w L. a następnie Technikum (...)w L., wstając przed godziną 5 a wracając po południu i do wieczornych wiadomości telewizyjnych pracował wytrwale w gospodarstwie. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że na barkach nastolatka uczącego się w szkole ponadpodstawowej spoczywał ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego rodziców oddalonego od szkoły kilkadziesiąt kilometrów. Nawet przy przyjęciu za prawdziwe twierdzenia wnioskodawcy, że mimo uczęszczania do szkoły przed wyjazdem i po powrocie ze szkoły zajmował się pracami gospodarczymi, to jego praca nie miała charakteru stałej, a była jedynie pomocą w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dziecka, będącego członkiem wspólnoty rodzinnej i jako taka nie stanowi podstawy do uwzględnienia jej do stażu ubezpieczeniowego. Dopuszczalność uwzględnienia przypadających przed dniem 1 stycznia 1983 roku okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia jako okresów składkowych w rozumieniu art.10 ust.1 pkt.3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych odnosi się do okresów pracy w rolnictwie w typowym codziennym rozmiarze koniecznym do prowadzenia gospodarstwa rolnego, która wymagała stałego wykonywania lub pozostawania w gotowości do świadczenia normalnych obowiązków rolnych przynajmniej w wymiarze połowy czasu pracy obowiązującego pracowników. Wadliwie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że dojazdy, zajęcia lekcyjne i nauka własna w ramach uczęszczania do szkoły ponadpodstawowej nie wykluczały takiego charakteru pracy. Sytuacja taka była wielokrotnie oceniana przez sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy. W licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego, jako przesłankę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia przyjmuje się, że praca ta musiała mieć właściwy wymiar pracy przekraczający 4 godziny dziennie. W judykaturze kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi, co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Tym kryteriom zazwyczaj odpowiada praca domownika rolnika, który świadczy określone prace stale (codziennie) w wymiarze nie mniejszym niż połowa etatu (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 96/96, OSNP 1997/23/473, lex numer 30567; z dnia 3 grudnia 1999 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 235/99, OSNP 2001/7/236, lex numer 46347; z dnia 10 maja 2000 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 535/99, OSNP 2001/21/650, lex numer 49141; z dnia 27 czerwca 2000 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 612/99, OSNP 2002/1/21, lex numer 49904; z dnia 3 lipca 2001 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 466/00, OSNP 2003/7/186, lex numer 76249). Sąd Okręgowy wprawdzie powołał się na poglądy Sądu Najwyższego cytowane powyżej, ale wadliwie ocenił sytuację wnioskodawcy, przyjmując, że jego praca spełniała te warunki. W art. 10 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy chodzi nie o okresy jakiegokolwiek pracy w gospodarstwie rolnym, a jedynie stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą. Kryteriów tych nie spełnia praca dziecka, które uczyło się w szkole położonej w innej miejscowości niż miejsce gospodarstwa rolnego (tak Sąd

Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 2001 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 466/00, OSNP 2003/7/186, lex numer 76249). Dyspozycyjność osoby pracującej w gospodarstwie wyłączona jest w przypadku osób uczących się w szkołach położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, tym bardziej, jeżeli jest to szkoła średnia, gdzie nauka odbywa się w systemie dziennym, a odległość położenia szkoły jest znaczna. Uczniowie takich szkół nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest nauka w szkole średniej. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych lub uczestniczyć w pracach nie mających charakteru pracy stałej, a jedynie ewentualnym udziałem (pomocą) w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dziecka będącego członkiem rolniczej wspólnoty rodzinnej, po powrocie ze szkoły lub w okresie świąt i krótkich przerw w nauce (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 lutego 2013 r. w sprawie o sygn. akt III AUa 1059/12, lex numer 1280362). Należy stanowczo stwierdzić, że doraźna pomoc w pracach przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego świadczona sporadycznie w ciągu tygodnia czy podczas ferii i świąt przez dziecko uczęszczające do szkoły ponadpodstawowej nie jest pracą w gospodarstwie rolnym, w rozumieniu powołanego art. 10 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 10 maja 2000 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 535/99, OSNP 2001/21/650, lex numer 49141; 13 stycznia 1998 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 433/97, OSNP 1998/22/668, lex numer 34200).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób jest uznać, że wnioskodawca był w stanie stale pracować w gospodarstwie rolnym w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, jednocześnie pokonując codziennie do szkoły i z powrotem trasę ponad 35 kilometrów. Codzienne pokonywanie takiej odległości, uczestniczenie w zajęciach szkolnych oraz konieczność przygotowania się do nich w domu, w ocenie Sądu Apelacyjnego powodowało, że wnioskodawca nie dysponował taką ilością czasu, aby w okresie pobierania nauki wykonywać pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze pozwalającym na uwzględnienie jej w stażu ubezpieczeniowym, tj. w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje, że wnioskodawca wykonywał różne prace w gospodarstwie rodziców, zarówno w obejściu, jak i przy pracach polowych po szkole, uczestniczył sezonowo w pracach przy orce, żniwach, wykopkach i młóceniu. Jednakże sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, że ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego - przy uwzględnieniu jego areału i rodzaju upraw - spoczywał na uczniu, którego głównym obowiązkiem była nauka.

Ze świadectwa dojrzałości Technikum (...) wynika, że osiągał on dobre wyniki w nauce, a zatem uznać należało, że musiał poświęcić czas na naukę, a ponadto dojazd do szkoły zajmował mu z pewnością więcej niż dwie godziny dziennie. W konsekwencji zasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego, poprzez stwierdzenie, że wnioskodawca spełnia wszystkie, wymagane przez art.28 w związku z art. 10 ust.1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych warunki co najmniej 20 letniego okresu składkowego i nieskładkowego.

Z tych względów i na mocy powołanych powyżej przepisów oraz na podstawie art.386 § 1 KPC orzekł, jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach Sąd Apelacyjny oparł na przepisach art.98 KPC oraz § 9 ust 2 i § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015 poz.1804).